



**Martyna Chmielewska**, 2018-01-08 11:16

## Lekarze: Nie jesteśmy ze stali. Nie jesteśmy maszynami!



Fot. Thinkstock

W szpitalach jest fatalna organizacja pracy i niedobory kadrowe. Ostatnio aż 3500 lekarzy wypowiedziało klauzulę opt - out, która oznacza zgodę lekarza na pracę powyżej 48 godzin tygodniowo. Lekarze z powodu nadmiaru obowiązków nie mają czasu, aby zapewnić każdemu kompleksową opiekę.

Redakcja Medexpress przeprowadziła rozmowę z psychoterapeutą na temat konsekwencji braku psychiatrów w szpitalach. Podczas wywiadu lekarz opowiedział o kilku kontrowersyjnych faktach. Przywołał sytuację, kiedy na SORze czeka pacjent z silnym bólem nogi. Po dwóch godzinach jest wreszcie przyjmowany. Po badaniu lekarz SOR zleca konsultację neurologa, a ten po zbadaniu chorego odchodzi, nie podając informacji o diagnozie. Chory, co zrozumiałe, pełen frustracji, czeka kolejne 1.5 godziny. Kiedy zjawia się lekarz, pacjent już nie wytrzyma i „wybuchą” pełen pretensji.

Z perspektywy lekarza wygląda to tak: Lekarz został wezwany na konsultację, zszedł na SOR i zbadał pacjenta, dostał nagle telefon, że umiera chory z jego oddziału i co zrozumiałe pobiegł go reanimować. Pomimo zachowania wszystkich standardów leczenia chory zmarł. - Niektórzy o tym zapominają, ale nie jesteśmy nieśmiertelni, a medycyna niekiedy jest bezradna. Kiedy lekarz wrócił do pacjenta z SOR, a ten krzyczy na niego - sam nie wytrzymał, więc krzycząc, przekazał, że został wezwany do reanimacji z powodu nagłego udaru, w której nie udało mu się uratować pacjenta - opowiada psychoterapeuta.

Psychoterapeuta tłumaczył, że lekarze z powodu nadmiaru obowiązków, czują się wyczerpani zarówno

fizycznie, jaki i psychicznie. - Nie jesteśmy ze stali, nie jesteśmy maszynami, ale ludźmi - powiedział, wyjaśniając, iż konsekwencją tego typu sytuacji najpewniej będzie z czasem wypalenie zawodowe i powszechny w dzisiejszych czasach obraz nieuprzejmego lekarza, a być może uzależnienie wynikające ze złego sposobu odreagowania stresu, a nawet depresja.

Psychoterapeuta wyjaśnił, że jego kolega ortopeda, człowiek skromny, uczciwy i z natury spokojny podczas przyjęcia 30-stego pacjenta w przychodni, odmówił kolejnemu, który prosił o przyjęcie poza kolejką, bo musiał iść na oddział. - Choć przyjął już 5 dodatkowych pacjentów i był po obowiązkowym dyżurze, to czekała go dalsza praca - tłumaczył psychoterapeuta. - Zarówno dla lekarza, jak i pacjenta jest to prawdziwy horror. Chory zaczyna krzyczeć, bo cierpi, lekarz zaczyna krzyczeć, bo nie ma już sił i czasu, by zająć się dodatkowym chorym. - Nie wspomnę już szerzej o oczywistej konieczności pomocy pacjentom w sytuacjach przekazywania diagnozy nieuleczalnej choroby czy braku opieki psychologicznej dla ratowników medycznych i lekarzy karettek, którzy spotykają się z agresją pijanych pacjentów czy traumatycznymi reanimacjami w wypadkach np. samochodowych, kiedy często porzucane ludzkie szczątki towarzyszą im podczas pomocy żywym pacjentom - wyjaśnił psychoterapeuta.

Pacjenci potrzebują psychologa. Przykładowo kobieta na ginekologii dowiaduje się, że jej 3 miesięczny płód, a dla niej pierwsze wyczekiwane dziecko obumarło w łonie. Zdaniem psychoterapeuty brak wsparcia odpowiednio wykształconego psychologa na ginekologii w sytuacji traumatycznych porodów, czy okaleczających zabiegów jest wprost nie do pomyślenia. - Konsekwencją tego bywają objawy zaburzeń psychicznych czy pozwy przeciw lekarzom, które często wynikają z poczucia krzywdy, nieświadomego poczucia winy, braku zrozumienia, niewystarczającej informacji i wsparcia w sytuacji, w jakiej znalazła się dana kobieta.

Według psychoterapeuty brak odpowiedniego wsparcia chorego w momencie traumatycznego zdarzenia, nieoczekiwanych czynników stresowych, może wywołać zaburzenia snu, zaburzenia adaptacyjne, a w dalszej kolejności depresję reaktywną. Dotyczy to także wrażliwszych członków rodziny nieoczekiwanie zmarłego, którzy nie otrzymali wsparcia w trudnej sytuacji życiowej, jak i po niej.

Co zatem należy zrobić, żeby psychologowie pojawili się w szpitalach? Zdaniem psychoterapeuty konieczne są finanse na ich zatrudnienie - Każdy z nas kiedyś będzie pacjentem i warto o tym pamiętać, że może potrzebować wówczas pomocy psychologa, bo jest tylko i aż człowiekiem - podsumował psychoterapeuta.

- Jeśli ktoś mówi, że psychologów zarówno dla pacjentów, jak i personelu jest wystarczająco to albo jest urzędnikiem, albo dawno nie był w szpitalu - powiedział psychoterapeuta w rozmowie z medexpress.pl.